

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 19. — W Sobotę dnia 6. Marca 1830.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Marca.

N. Król raczył Agentowi Ziemiństwa Poznańskiego Maurycemu Robertowi dać tytuł Radzcy Kommissyinego.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*N i e m c y.*

Z Drezna, dnia 27. Lutego.

Ich Królewicz. MM. Xiążę Następca i Xiężna Następczyni tronu Pruskiego przybyli tu wczoraj popołudniu i wysiedli do przyrzadzonych dla nich pokoi w Król. zamku.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 2. Marca.

N. Pan przyjąwszy najlaskawiey ofiarowane mu exemplarze dzieł: *Rys historyi Pol-*

skiey JP. Miklaszewskiego, Radzcy kom. cent. likwid. i Abecadnik Zmudzki JP. Niezabitowskiego, raczył obdarzyć autorów tych dzieł pierścieniami brylantowemi.

Ogłoszono prospekt do założenia drukarni prawniczey, w której mają być drukowane wszelkie dzieła prawnicze.

Do gabinetu zoologicznego przy król, uniwersytecie przywieziono dwa żubry ubite wpuszczy Białowieskiey.

Zona i córka pewnego fabrykanta angielskiego w Warszawie, wywdzięczając się miastu za to, że im się tu dobrze powodzi, otworzyły na przedmieściu rodzaj domu schronienia dla ubogich dziewczynek, przyięły dyrektora, który ie uczy czytać i pisać, a same pokazują im różne roboty i iak naytroskliwey pilnują.

W gminie Sobieszyn umarł niedawno starzec 108 lat mający. Do zgonu swego był zawsze zdrów i czerstwy.

We wsi Wymysłow z dn. 4. na 5. Lutego, włościanin Woyciech Widurski iak się zdaie

przy obłąkanych zmysłach, zamordował własną żonę i siedmioletniego syna.

Gazeta Polska zawiera: Udzielono redakcyi wyjątek z listu pisanego z Paryża, w którym te słowa znajdujemy: „Smutną też ci rzecz doniosę, oto utraciliśmy dn. 11. Lutego Xiędza Gleja, członka Król. towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie, iednego z największych przyjaciół Polaków. Zaczny ten starzec prawie nagle zgasał; przed tygodniem byłem u niego, i był zdrów zupełnie. Jako kapelan domu Inwalidów był odprowadzony na cmentarz z honorami wojskowemi. Byłem obecny pogrzebowi z iednym ziomkiem; rozczulił nas widok i trumny przyjaciela naszego, i tych którzy ją otaczali inwalidów; rzuciliśmy garstkę ziemi, szczerze łzy uroniliśmy na grobie przyjaciela Polaków, i pewni jesteśmy, że wy co w Polsce mieszkacie, ani żalu naszego, ani też kilku nieprzyimiecie obojętnie.“...

Oto jest krótki rys życia Xiędza Gleja podług Dykcyon. sław. ludzi. Urodził się d. 24. Marca 1761. roku w Gérardmer w dzisiejszym departamencie des Vosges. Tak ubodzy byli iego rodzice, że mu niemogli dać początkowego wychowania; ale Xiędz ieden upodobawszy sobie dziecko to z rostopnych odpowiedzi w czasie katechizmu, wziął ie, kazał uczyć swym kosztem, tak, że młody Glej w 1777. roku iuż sam się mógł kształcić dalej w collegium Kolmarskiem. Roku 1781. udał się do Strasburga, w następnym otrzymał urząd powtarzającego lekcye przy uniwersytecie tamtejszym. Późniéy wstąpił do stanu duchownego, odbył kursa w Seminaryum, w r. 1786. został mianowany Professorem filozofii w Seminaryum St. Dié, a w następnym, Professorem teologii. W miesiącu Kwietniu 1791. r. niechciał złożyć przysięgi na konstytucyą, której wymagał rząd rewolucyjny od duchowieństwa i iako emigrant udał się do Niderlandów. W r. 1795. otrzymał patent na Professora literatury francuzkiéy, włoskiéy i angielskiéy w uniwersytecie Bamberskim. Późniéy w témże mieście wydawał ieden dziennik literacki niemiecki. Obojętny polityce, poświęcony iedynie naukom, szperał po bibliotekach i archiwach

kościelnych starych rękopismów historycznych; iakoż znalazł ieden niezmiernie ważny, w ięzyku franko-romańskim z czasów Cesarza Ludwika dobrotliwego, zawierający przekład wierszem czterech ewangielii. Rozgłosił X. Glej po Europie to swoje odkrycie, zrobił kopią, wydrukował, a Elektor, pod ów czas, bawarski iako iedną z największych osobliwości, umieścił go w swojej bibliotece w Monachium. W r. 1806. X. Glej poznał się z Marszałkiem Davoust; nieodstępny przyjaciel iego, zwiedził z nim wszystkie miejsca, gdzie tylko z korpusem swoim znajdował się Marszałek. „Będąc w Warmii (powiada autor nowego dykcyonarza sławnych ludzi), X. Glej zebrał wiadomości o Koperniku, sławnym astronomie polskim, o dkryt Dom, w którym ten wielki filozof czynił swoje postrzeżenia.“ Zamtąd udał się do Polski, i w imieniu Marszałka Davoust obiał w possessyą Xięstwo Łowickie. Te nowe zatrudnienia, podały mu sposobność uczenia się ięzyka polskiego i innych dyałektów sławiańskich, któremi aż do śmierci nieprzestał się trudnić. Rząd Xięstwa Warszawskiego mianował go naczelnikiem eferatu Xięstwa Łowickiego, i nieraz w dziennikach publicznych ukontentowanie mu swoje oświadczał. Chwile wolnego czasu poświęcał czytaniu dzieł polskich; takiéy zaś nabył w ięzyku naszym wprawy, że całą historią polską Naruszewicza na francuzki przelożył.

Późniéy X. Glej w 1813. r. wyjechał z Łowicza; udał się do Francyi; został Professorem filozofii w Tours. 1818. porzucił to miejsce, przeszedł do seminaryum missyy zagranicznych, zamtąd mianowany został kapelanem domu inwalidów w Paryżu, i tu iuż do śmierci pozostał, kochany i szanowany od wszystkich. Największą przysługę dla Polski, iest tłumaczenie Naruszewicza dotąd pozostałe w rękopiśmie; ale niemniéy też godne względu pisma, które ogłosił broniąc stawy Polaków, gdy ich złośliwie i niegodziwie spotwarzał X. Pradt. Daléy iako ieden z Redaktorów dykcyonarza sławnych ludzi w 40stu tomach przez Michaud wydanego, iako kollaborator biuletynu naukowego Barona Ferusaca, wszędzie gdzie mógł

jak najczęściej i jak najlepiej wspominał o Polsce.

Oto są dzieła tego autora drukiem ogłoszone, po francuzku: 1) *Grammatyka francuzka podług Wailly, w Bambergu 1795 in-12*; 2) *Nowy dykcyonarz kieszonkowy francuzko-niemiecki i niemiecko-francuzki, w Wirtzburgu 1795 2 tomy in-12, często bardzo przedrukowywany potem w Niemczech.* 3) *O języku i literaturze dawnych Franków, Paryż 1814 in-8vo.* 4) *Podróż po Niemczech i Polsce, Paryż 1816, 2 tomy in-8vo.* 5) *Elementa philosophiae, z textem francuzkim, Paryż 1817 r. in-8vo*; 6) *Rozkaz królewski i konstytucya z tłumaczeniem łacińskim, Paryż 1818 in-8vo.* 7) *Historja Zbawiciela podług textu śś. ewangelii, porządkiem chronologicznym faktów ułożona etc. Tours 1819 2 tomy*; 8) *Historja Franciae ab anno 420 ad 1820 tabula praecunte chronologica, Tours 1820 tomów 3, in-12.* 9) *Lekcyje historyi, jeografii i chronologii, dla użytku młodzieży etc. Tours i Paryż 1822 i 1824 in-12.* 10) *Historia philosophiae z textem francuzkim, Tours 1822 in-12*; 11) *Philosophiae Turonensis institutiones ad usum, ... Paryż 1822—1824 3. tomy in-12*; 12) *O nauce kościoła gallickańskiego etc. Paryż 1827 in-12*; 13) *Journée du soldat chretien książka do nabożeństwa dla żołnierzy; Paryż 1827 in-32.* Ważniejsze artykuły w dykcyonarzu sławnych ludzi Michauda, których autorem jest X. Glej, są następujące: Mathias Korwin, Nestor, historyk rusko-polski, Orygenes, Poniatowski, Tarnowski, Tordenskiold, Wassili, Wacław, Władysławowie, a osobliwie Łokietek podług Lelewela, Wratisław, Włodzimierz, Zamoy-ski, etc.

W 1828 r. X. Glej mianowany został członkiem tow. przyjac. nauk w Warszawie; dnia 21 Lutego 1830 umarł.

R o s s y a.

Z Odessy, dnia 15. Lutego:

W tych dniach przeniesiono do szpitala portowego wszystkich chorych, uleczonych z zarazy, i przychodzących do zdrowia, którzy ukończywszy termin znaydowali się w kwarantanie tymczasowey. W tym ostatnim są tylko ludzie zdrowi, zamknięci iedynie dla tego, iż

są podeyrzani o związki z chorymi. Czas przepisany skończyć za trzy lub cztery dni.

T u r c y a.

W liście datowanym z nad niższego Dunaju d. 5. Lutego, umieszczonym w Korespondencie Norymberskim czytamy, co następuje: „Opłakane położenie stałego ładu Grecyi przechodzi wszelkie wyobrażenie. Niemasz miejsca gdzieby ludność męska nie była o połowę mnieyszą od ludności niewieściy; Grecya stałego ładu utraciła wszystkie piękne lasy oliwne, iest to strata nietylak łatwo wynagrodzoną być mogąca. Zubożeni młodzi ludzie przenoszą się po większey części do Kandyi w zamiarze odebrania tam Turkom Kanei i innych zamków, w których powietrze morowe i inne choroby osady tureckie bardzo uszczupliły. — Jeżeli Grecya niedostanie południowego Epiru, Sulioi niepotrafią się z szczupłemi siłami swoimi utrzymać przeciw Kleftom i Szypedarom w Albanii; nawet sam Sultán z swoimi Baszami niezdoła odwrócić wiecznych na kray ten napadów Arnautów. — Dotąd nic ieszcze niesłychać o zapewnioném przez traktat z Rossyą oddaniu oderwanych od Serwii trzech powiatów. Znaydujące się w tych bogate kopalnie, które iuż Rzymianom i Macedończykom tak wielkie korzyści przynosiły, mogłyby Serwii wesprzeć znacznie. Turcy nieumieli nawet plukać złota, i oddali to zatrudnienie Cyganom; iednakże Chrześcianie korzystaliby potajemnie z bogatych kopalń i wysłali bryły do Raguzy. Mieszkańce pasma gór illiryskich powstaną natychmiast, ieżeli Turcy złączą ich, iak dawniey, uciemiejąc. — Z strony Sultana nieoczekują Chrześcianie w Turcyi nowey woyny. Zna on niebezpieczeństwa z nię wynikające i swoje położenie nadto dobrze; inaczey atoli myślą posiadziciele dobr w Rumelii i Bulgaryi, którzy teraz utracili korzyści taniego kupna bydła i zboża w Xięstwach. Ich ślepa wiara w potęgę turecką niezostała ieszcze zachwiana. Baszowie twierdzą, że ich nowe woysko iest uzupełnioném; lecz to nieiest prawdą, albowiem niezbywa wprawdzie na ludziach, tylko na żoldzie, a Sultán nieśmie dotychczas nakładać nowe podatki i konfiskować dobra,

a prócz tego ma mnóstwo nowych projektów, których wykonanie wymaga pokoju.“

### W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 13. Lutego.

Powietrze zmieniło się nareszcie stosownie do łagodnego klimatu naszego nieba. Śnieg na górach sąsiednich stopniał i mieliśmy już kilka pogodnych i przyjemnych dni, w których ciepłomierz nigdy do punktu marznięcia nie spadł. Przeciwnie listy z prowincyi donoszą, że tam wciąż zima ostra panuje i śnieg w niektórych okolicach na kilka stóp wysoko leży; wygnane głodem z Apeninów wilki zrzadzają wielkie szkody.

### Królestwo Neapolitańskie.

Z Neapolu, dnia 9. Lutego.

Goniec z Madrytu przybył przywiózł nam zasmucającą wiadomość o śmierci pierwszego Ministra Ludwika Medici. N. Pan mianował w jego miejsce Ministrem tymczasowym spraw zagranicznych Xięcia Cassero. — W dniu 5. t. m. powstała nad stolicą okropna burza połączona z grzmotami i błyskawicą. Grad powybił wiele okien; pioruny uderzyły w wiele miejsc, a mianowicie wko szary strzelców w zamku „il carmine“, w klasztor panieński pod tytułem Ś. Mikołaja i w pałac X. Regina; żaden atoli człowiek nieutracił przy tém życia.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Lutego.

Wszedł już program obrządku otwarcia I. b.

Goniec Francuzki twierdzi, iż Pan Polignac częściej niż dawniej pracuje z Królem i że zgoła częściej się odbywają rady gabinetowe. Konstytucjonista wie, że Pan Polignac powita Króla Neapolitańskiego na granicy francuzkiej i nie będzie w Paryżu podczas pierwszych rozpraw w Izbach. Gazeta Francyi nazywa i jednę i drugą wiadomość kłamstwem i dodaje, iż Xiążę Polignac od kilku dni nie wychodzi dla słabości zdrowia. Przystawiono mu wczoraj 40 piławek.

Goniec Francuzki powiada, iż wie, że w mowie o tronu wyrażona będzie wola

Króla, utrzymania teraźniejszego Ministerium przy styrze.

Podług Dziennika Sporów znajduję się we Francyi tylko dwa stronnictwa, z których jedno obstaie za absolutną władzą, drugie za Kartą.

Gazeta Francyi mniema, że stronnictwu liberalnemu chodzi nietylko o oddalenie teraźniejszych Ministrów, ale nadto o oddalenie wszystkich Ministrów, którychby z pośród niego nieobrano. „Widzimy wyraźnie“ — dodaje wspomniona Gazeta — „zamiar przeciwników naszych zniszczenia obecnego porządku rzeczy, niewidzimy atoli nigdzie możności zbudowania czegoś na gruzach jego; albowiem zamiast jednego godła, w które wierzymy, spostrzegamy cztery, które się nigdy nieporozumieją.“

Konstytucjonista powiada, że się bardziej jak kiedykolwiek na rozwiązanie Izb zanosi, wzywa on przeto obiorców, aby za każdym wyborem do nowéj walki byli gotowymi.

Na Kapitule orderów S. Michała i S. Ducha d. 22. m. b. zostali mianowani następujący Kawalerowie: Xiążę Nemours, Xiążę Amadeusz de Broglie, Hrabia Darfort, Hrabia Roy, Margrabia d'Ecqueville, Hrabia Reille, Margrabia de Vêrac, Margrabia de Constans, Hrabia Bordesouille, Hrabia de Cossé.

Miasto Baiona podaie do Izby Deputowanych 4 petycye, w których żąda: 1) urządzenia municypalnego i departamentowego na zasadzie wyborów; 2) zniesienia podwójnego głosowania i siedmioletności; 3) zaprowadzenia sądów przysięgłych przy wyrokowaniach przeciw wolności druku; 4) urządzenia gwardyi narodowéj podług ustawy z roku 1791.

Pan Cormenin, którego zdanie w rzeczach prawniczych w wielkiem jest poszanowaniu, umieścił w Dzienniku Sporów artykuł, w którym zbiia opinią Adwokatów, iakoby Burmistrzowi wolno było gwałtem otworzyć kościół, który pleban zamknął przed zwłokami iakiéj zmarłej osoby. Mniema Pan Cormenin, że czas jest, „żądać wolności nie tylko dla nas, lecz dla wszystkich; czas, żebyśmy się nauczyli szanować prawa drugiego, jeżeli chcemy, żeby nasze prawo szanowano, żeby każda władza zachowała się w swoich obrę-

bach, żeby obywatel był panem w swoim domu, burmistrz lub sołtys w swojej gminie, pleban w swoim kościele.“

Jeden z dzienników paryżkich uwiadomiał o wyściu kilku nowych romansów z średniego wieku, tak się wyraża: „Dziwnymi przecież jesteśmy w naszych podziwieniach i entuzjazmie ludźmi! Wiek nasz z namiętnością czyta dzieła Waltera Skota, upędza się na łeb na szyję za malowniczymi opisami podróży, szuka z niezmordowaną ciekawością pomników 12go, 13go i 14go wieku; styl téy wielkiej epoki pragnie mieć w swoich romansach; w swojej poezyi, kunsztach a nawet w dekoracjach teatralnych; nic niepodobna mu się bardszy, iak widok kościoła w stylu gotyckim, z śmiałymi filarami, z lekkiem ozdobami i malowaniami na śkle; wpada w zachwycenie, patrząc na klasztor zachowany od zniszczenia, i mniemaćby należało, że po tylu burzach pragnie nareszcie w owych długich samotności i rozważaniu poświęconych chodnikach spocząć. Przebiegamy Anglię, Szkocję i Włochy, aby nasze wspomnienia i uczucia urozmaicić; słowem niemasz nic wielkiego, nic pięknego, nic wspaniałego, tylko te szczątki znikłej wielkości, tylko to przekazanie w wysokim stopniu religijnych a témsamém szczególniej poetycznych wieków. — A wszelakoż iakież one wzbudzają w nas uczucia? Ach! Nasi zapaleńcy stoją przed temi arcydziełmi iak ateusz przed cudami przyrodzenia. Ich umysł nie sięga po za wrażenia, które imaginacją i zmysły uderzają. Któżto byli ci, co tak wielkie dzieła utworzyli? Jakiż gieniusz, iakaż dusza, iaki rozum ożywał tych ludzi! Tu się odkrywa głupia duma mniemanych filozofów, w całej swojej zuchwałosci. Mężowie, co potomności tak wielkie przekazali pomniki, byli to zagorzalce, próżniacy, nieuki. Mni-chy! co za hańba dla kraiu ucywilizowanego! Rozmyślać, modlić się, hymny religijne śpiewać, dobra niepodzielne posiadać, jest to gardzić przepisami przyrodzenia i prawami państwa! — Niech nas iednak oświeci, kto zdola, iakim sposobem nieuki i barbarzyńcy tak wielkie dzieła uskuteczнили, i dla czego ci, co samych siebie iedynie za oświeconych poczytują, nie więcý tylko niedo-

łężne twory wydać są w stanie? Chociażby też wiek oświecony za pożyteczniejszą rzecz poczytał, wypędzić kilka tysięcy mnichów z ich przytułków, a natomiast zamknął sto tysięcy nieszczęśliwych w więzieniach i szpitalach, to przecież dowiedzioną jest rzeczą w oczach przyaciół wolności i nauk, że owo rozgąęzione daleko burzenie zakonów duchownych, w imieniu filozofii wykonane, równie niesprawiedliwém było w swoich powodach, iak zgubném w skutkach swoich.“

Bawiący tu Pan Klaproth udziela w rocznikach Annales des Voyages następujących nowszych wiadomości o Tybecie: „Tybet podzielony jest na 4 prowincye. Miast w tym kraiu jest mało, i po większej części równają się małym miasteczkom, zbudowanym na okół bardzo licznych kościołów i klasztorów tego kraiu. Lhassa jest stolicą Tybetu. (Pan Klaproth wydał plan téy stolicy Dalai-Lamy.) Pałac Dalai-Lamy jest dziwny piękności, gmachy, pokoje jego są 367 stóp wysokie. Dach pałacu jest wyłożony. Liczą w nim do 10,000 pokoi. Tybetanie wykluczają wszystkich cudzoziemców z swego kraiu. Jeden Anglik, który posiadał dokładnie język chiński potrafił się przepłynąć aż do stolicy, musiał się znowu oddalić, gdyż tam nagle przyszło ostrzeżenie z Peking, iż ten cudzoziemiec chce kraj przepatrzyć. Z wydarzenia tego powzięść można wyobrażenie o przezorności policyi chińskiej. Prawa tybetańskie są bardzo surowe; skazanych na śmierć przywiązują do pała, przy którym strzałami lub kulmi zostają zabici. Niekiedy posłałają ich na pastwę dzikim ordom, lub rzucają ich w napełnioną niedźwiadkami jamę. Wylupywanie ocz, urzynanie nosów, rąk i nóg, należy do częstych katuszy. Jeżeli podeyrzany zniesie te wszystkie męczarnie, a nie przynza się do zbrodni, uznają go za niewinnego. — Zwyczajnem pożywieniem ludu jest gatunek polewki ięczmiennéy, surowa wołowina i baranina, mleko i ser. Piwo i wódkę fabrykują z szarego ięczmienia, który jest powszechnie w kraiu używanym. Pijaństwo nie należy wcale do osobliwości. Zwykle mają Tybetanie tylko iedną żonę; lecz nie rzadkiego widzieć kilku braci żyjących z iedną żoną. Je-

Żełt ona umie utrzymać w zgodzie wszystkich mężów, szanują ją i nazywają rozumną. Przeniewierstwo małżeńskie nie jest hańbą. — Pogrzeby Tybetanów różnią się zupełnie od zwyczajów wszystkich znaiomych ludów. W kilka dni po śmierci zanoszą trupa do urzędnika publicznego, który go każe krajać na drobne kawałki i te psom rzuca. Ten gatunek pogrzebu nazywa się ziemski. Kości tłuką na proch w kamiennym moździerzu, mieszaią z mąką i upieczone z nich bułki podobnież psom dają; jeżeli je zaś dadzą sępom, wówczas ten gatunek pogrzebu nazywają niebiańskim. Trupy tych, co nie zostawiają po sobie dosyć pieniędzy na pokraianie ich na kawałki, rzucają w wodę, a wówczas nazywają to wodnym pogrzebem. Trupy kapłanów stanowią wyjątek; palą je a kości zachowują w obeliskach. — Zasługuje na uwagę, że duchowieństwo tybetańskie ćwiczy się bardzo w sztukach i umiejętnościach, i że lud cały czytać i pisać umie. Jest to nawet podobno przepis religijny budhaizmu; każdy klasztor ma bibliotekę.“

### *H i s z p a n i a.*

Z Madrytu, dnia 11. Lutego.

Król, towarzystwo przyjaciół kraiu, w Kadyxie, aby okazać wdzięczność za nadanie wolności portu, uchwaliło wystawić w sali posiedzeń nowy wizerunek Króla. Uroczystość wystawienia tego wizerunku ma się odbyć dnia 30. Maia, w połączeniu z publicznem posiedzeniem, na którym rozdane będą nagrody za najlepsze rozprawy w następujących materjach: 1) o najlepszych sposobach ulżenia Kadyxowi w ciężących go daninach i podniesienia handlu — złoty medal i dyploma na honorowego członka towarzystwa; 2) także nagroda dla tego, który wykaże wiarogodnie największą ilość świeżego, przez siebie uzyskanego zboża, z wyliczeniem użytych przytém środków, za pomocą których oneż osiągnął. Odpowiedzi powinny być przed d. 10. Maia nadesłane.

Lekarz hiszpański Martinez, który bawią w Gibraltarze, usłuchał rady przyjaciela swego, Notaryusza Estepona, i powrócił do Hiszpanii w nadziei, iż amnestya będzie ogłoszona,

został przez Trybunał w Granada areztowany, związany i do więzieina zaprowadzony.

### *P o r t u g a l i a.*

Z Lizbony, dnia 6. Lutego.

Rząd angielski gotów jest uznać Don Miguela Królem Portugalskim, skoro tenże zechce odnowić na lat 30 traktat handlowy zawarty w Rio-Janeiro r. 1810. przez Hrabiego Linnares i Lorda Strangford. Traktat ten wyszedł już od lat kilku, a Stany Cortes nie chciały go nigdy odnowić, z przyczyny iż podług niego towary angielskie prawie bez opłaty dla wprowadzane być mogą do Portugalii.

W ostatnich dniach choroby swęj zmarłęj matki, ulegając Don Miguel na pozor woł koniający Królowę, zaprzestał odwiedzać wiejską posiadę Margrabiego Barla, lecz ledwie stara Królowa zawarła powieki, zaraz się wrócił do dawnego zwyczaju. Dnia 2. m. b. był ślub córki Margrabiego Barla z synem Hrabiego de Lapa, a tyran dając dowód swojej życzliwości dla Margrabiego, wyniósł nowożeńca także do dostojności Hrabiego i mianował go W. Urzędnikiem Król. domu. Te pańskie łaski nie podobają się dworzanom i dają powód do wielorakich szyderstw.

### *A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 20. Lutego.

Na wczorayszém posiedzeniu Izby niższej toczyły się żywe rozprawy nad budżetem, mianowicie względem wydatków ministerstwa woyny. Pułkownik Davis uczynił w formie poprawki wnioszek, ażeby budżet tymczasowo tylko na 3 miesiące uchwalono. Wniosek ten jednak 225 przeciw 93 kreskom odrzuconym został. Inna przez Pana Hume uczyniona poprawka, aby liczbę woyska lądowego zmniejszył ieszcze o 10,000 ludzi, podobnież większością głosów została odrzuconą.

Dzisiaj odebrano w wydziale spraw zagranicznych depesze od naszego Posła w Petersburgu, datowane dnia 5. Lutego.

Wczoray odprawiła się znowu rada gabinetowa, która dwie godziny trwała.

P. Peel zapowiedział, że dn. 18. Marca

wniesie w Izbie niższej o bil poprawienia ustaw przeciw falszowaniu monety.

Ustanowione przez Parlament komitety do roztrząsania spraw Wschodnio Indyjskich są nadzwyczaj czynne. Komitet Izby niższej zbierający się dotąd tylko dwa razy w tygodniu, postanowił teraz dla przyspieszenia rzeczy, trzy razy na tydzień mieć posiedzenia.

Z ułożonego na rok 1830 urzędowego etatu wojskowego W. Brytanii okazuje się, iż iazda nasza, rachując w to znajdującą się w Wschodnich Indyach, wynosi 88818 koni, a piechota nasza 109,000 ludzi. Wydatki na to wojsko obwachowane są na 6,830,109 Fun-tów, 7 Szyllingów i d.

Standart donosi, iż Sir Walter Scott złożony był niebezpieczną chorobą w Edynburgu, lecz że się już ma lepijy i że jest nadzieja uratowania życia temu bardowi szkockiemu.

Niedawno zapowiedziano wprawdzie w Parlamencie, że Sir J. Grant — znaiomy przez za-targi swoje z Gubernatorem Bengalu — niezostanie odwołanym z posady swojej; tymczasem pismo Czasu twierdzi, że odwołanie to wkrótce nastąpi, że atoli Baronet zamysła pozostać w Indyach, gdzie iako Adwokat w sądach stawać będzie.

Korrespondent dziennika Czasu udziela temuż z Paryża następujących wiadomości: „Tak nazwani głębcocy politycy porównywiąz uzbroidenia przeciw Algierowi z wiadomym kordenem zdrowia, który niegdys przeciw zarazie morowey w Katalonii wyprowadzono, który atoli rzeczywiście był tylko maską nastąpioney w r. 1823. zbyt kosztowney wojny.

Upatrują oni w obecnych uzbraianiach wielkie plany, z któremi Xżę Polignac i P. Bourmont nagle wystąpią. Xżę Wellington — mówią — pragnie podać dłoń przyjaciel-ską Mahometowi, a Xżę Polignac okazuje się równiez do tego skłonnym. Głoszą, że naszą flotę uzbraiają na 32,000 ludzi, i że ta popłynie w strony, w które się dwóm Mini-strom naszym spodobać zechce. A więc, któż wie? Konstantynopol „ochroniony“ uyrzy może kiedykolwiek na placu S. Zofii następców zwycięzców pod Stawkowiem (Austerlic) razem z wojownikami angielskimi paradę odbywających i służących za wzór wojskom

ottomańskim. Tymczasem mówią także, że P. Bourmont życzy sobie, obiać dowództwo nad wyprawą. Dey Algieru zgromadził podobno w twierdzy swojej skarb z 100,000,000 złotych; gdyby więc zainek ten wziętym został, albo Dey do zapłacenia kontrybucyi zmuszonym, dostałaby nam się porządna sumka, a Generalowi Bourmont buława hetmańska. — Ale zanim tak wielka wy-prawa przedsięwziętą być może, zdaie nam się, że trzeba wprzód od Izby pieniędzy zażądać. Nie można przypuścić, aby summa z pożyczki zawartey z domem Rotschild użytą została na wyprawę Algierską, albowiem te 80,000,000 przeznaczone były na wyprawę Grecką, której wydatki opędzono bonami królewskimi; trudno będzie nadać teraz summie téy inne przeznaczenie.“

Dziennik Standart niezmiernie się użala na zrządzone iedynie duchem politycznego stronictwa oszczerstwa, które sobie wybrały za cel Xiążęcą Cumberland, a Lorda Graves do samobójstwa przywiodły. Nigdy Lord nie wąpił o wierności swy żony; lecz potwarcze przymówki w pismach publicznych, a naostatku haniebne karrykatury przyprowadziły go do rozpaczey. I gazeta Times wynurza teraz swe przekonanie o zupełney niewinności Lady Graves.

W Izbie reprezentantów w Jamaice przeszedł bil rzymsko-katolicki. Na mocy tego bilu mogą być katolicy do piastowania wszelkich urzędów obierani, wyiawszy radę prawodawczą, której członkami być niemogą.

Na iednym z ostatnich posiedzeń zgromadzenia w Wirginii, w celu poprawienia konstytucyi, ieden z członków onegoż wyraził się w sposobie następującym: „Obawiam się Mości Panowie, żeśmy się przyzwyczaili pokładać za wiele zaufania w czystości i cnotach naszego ludu, uważając te za rękoymią przeciw wszelkiemu politycznemu złemu. Powiedziałem na posiedzeniu wczorayszém, iż zdanie moje bez względu wyrzekę; po raz ostatni staię na widowni moiego politycznego zawodu; zanim tutaj przybyłem, utumiłem wszystkie chuci własney miłości w sercu moiém, i składam publicznie sumienne wyznanie moje, iakkolwiekby się niepopular-

ném zdawało, że iak długo świat stoi, żaden naród nieuczynił tyle postępu do moralnego zepsucia iak mieszkańcy Zjednoczonych Stanów w ostatnich 25 léciech. Niechaj mi wolno będzie przytoczyć tu tylko niektóre naybardziéy uderzające okoliczności. Tak n. p. nawet w naszém starém państwie od czasu urodzenia moiego, liczba ubiegających się o urzędy, powiększyła się przynajmniéy o dziesięć razy. Uwilią się po mieście i kraju, cisną się nietylko na publicznych mięscach ale nawet w koła domowe i swoiemi prośbami i pretensjami nadwerężają gorliwość naszych pracowitych sąsiadów. Sami są przedaynemi istotami, swoje zasady, głosy więcéy dającemu poświęcają; oceniają swoje posługi naywyżéy, a w końcu nastęrczają je za iaką bądź cenę. Ludzie, zaledwie zdolni do urzędów niższego stopnia, ubiegają się o urzędy Posłów, a gdy do takowych docisnąć się niemogą, przyjmują i niższe z naymnieyszą płacą, aby tylko niebyli zmuszeni życie swoje innym sposobem przez rzetelną pilność utrzymywać. Jeżeli zachoruje pocztmistrz lub poborca, to zaraz szturmują do wszystkich prośbami i listami zalecającami, a gdy umrze, to ieszcze niepochowany, a iuż roje snują się do Wasyngtonu. — A nasze dzienniki? ow prawdziwy *exemplar vitae morumque*. Zkądto pochodzi, iż we wszystkich przedmiotach politycznych, przy wyborze Prezydenta lub iakiéy innéy okoliczności, wszystko się tylko około tego punktu kręci, iaką stronę osiągnie większość? Co pochodzi ztąd, że tym sposobem uzyskuje się naypewniéy większość, od którój takowych spodziewamy się i oczekujemy iako nagrody za gorliwą przychylność. Ci gorliwi stronnicy zowią się sługami ludu, przyjaciółmi ludu, mężami ludu — co dobrze po angielsku ni mniéy ni więcéy znaczy, iak tylko — że są mężami za pieniądze ludu. Nie mają własnego zdania, własny woli, co lud myśli i oni myślą; czego sobie lud życzy tego i oni sobie życzą, na wszystkiem przestają, co lud chce, a za to spodziewają się od niego tego wszystkiego, co tenże w honorach i płacy rozdać może.“

### Niderlandy.

Dnia 24. Lutego.

Okolica na lewym brzegu Renu między Homberg i Xanten zanurzona iest 28 cali w wodzie.

W Stevenoe-Weert żarnica wielkie zrządza spustoszenia. Dnia 8. m. b. pogrzebano tam na raz 18 dzieci, które na nią zmarły. Tego samego dnia pochowano Plebana, śpuściwszy go do iednego z dziećmi grobu, gdyż dla mrozu nie można było 49 dołów kopać.

### Egipt.

Konstytucyonista zawiera następujący list prywatny z Alexandryi dnia 15. Listopada: „Adjutant Grabiego Guillemintot, Kapitan Hudder, bawił tu kilka dni i miewał częstę rozmowy z Panem Mionaut, Francuzkim Konsulem Generalnym, i z wielu oficerami Baszy. Jazda egipska, którą Ibrahim Basza każe urządzać na sposób europejski, podzielona iest na 4 brygady, z których iedna zostaje pod rozkazami Selim-Beja (Pułkownika Selve). Nauczycielem Ibrahima iest inny Francuz, Kapitan iazdy Paulin de Farlé.“

### Rossini Brazylijski.

Cesarz Don Pedro posiada iuż sławę europejską iako pisarz dzieł muzycznych. Hymn konstytucyiny, przez niego napisany, przynosi mu zaszczyt; hymn Te Deum, exekwowany na drugim iego ślubie, także iest tworem iego pióra. Lecz z tym talentem łączy Cesarz Jmć osobliwszą przezorność. I tak w ostatniéy wojnie przeciw Rzeplitéy Argeńtyńskiéy posłał on dowodzącemu Generałowi marsz tryumfalny, który po pierwszém zwycięstwie miał być grany. Ale na nieszczęście woysko iego poniosło pod Stuzaingo taką klęskę, iż utraciło wszystkie taborę, a z niemi i sprzętę Generała. Tym sposobem ów marsz zwycięzki dostał się w ręce zwycięzców i wciąż ieszcze bywa grany w Buenos-Ayres przy paradach i t. d.



## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 19.

(Z dnia 6. Marca 1830.)

## Rozmaite wiadomości.

W gazecie wychodzącej w Frankforcie n. M. czytamy następujący artykuł: „Niedawno umarł w klasztorze kapucyńskim w Dillingen czcigodny laiek i jubilat Pirmin Kuhn, rodem z Burgau, który się biednym sierotom w chlubnym i prawdziwie rzadkim sposobie poświęcał. Gdy brat jego a potem żona tegoż wkrótce po sobie pomarli, zacy ten człowiek prosił o pozwolenie mu wyjścia z klasztoru na tak długi czas, dopóki by niedorośli sierot niewychował. Po uzyskanem pozwoleniu zdjął habit, sprawował urząd opiekuna z prawdziwie oycowską troskliwością, żywił sieroty zapracowanym własną ręką groszem, zachował im pozostałą po rodzicach chudobę, a gdy najstarszy z sierot zdolnym już był do obięcia rodzicielskiego mająteczku, porучzył mu pieczę nad rodzeństwem; wdział znowu habit i powróciwszy po upłynieniu około 12 lat do swojego klasztoru, pełnił tam w sędziwym wieku prawie do samy śmierci posługi kucharza, szanowany od wszystkich co go znali, jako pocziwy człowiek i dobry zakonnik.“

*Królowie Angielscy.*

W kronikach klasztornych znajduie się prorocstwo, które podobno za czasów Wilhelma Zdobywcy jako klątwa wyrzeczone zostało, iż nigdy więcey iak trzech Monarchów po sobie bez gwałtowney przerwy panować niebędzie. Terazniejszy Król jest w rzeczy

saméy pierwszym, na którym się prorocstwo to niespełniło, iak widać z następującego wykazu: Wilhelm I., Wilhelm II., Henryk I., — przywłaszczenie Stefana — Henryk II., Ryszard I, Jan — przywłaszczenie Delfina Ludwika — Henryk III., Edward I. i Edward II. — abdykacya i zamordowanie Edwarda II. — Edward III., Ryszard II. — złożenie Ryszarda II. — Henryk IV., Henryk V., Ryszard III. — przywłaszczenie Henryka Ryszmonda — Henryk VII., Henryk VIII., Edward VI. — obranie Lady Joanny Gray — Marya I., Elżbieta — Powołanie cudzoziemca na tron. — Jakob I., Karol I., — rząd ludu. — Karol II., Jakob II. — abdykacya tegoż i obranie cudzoziemca. — Wilhelm III., Anna — Parlament obiera cudzoziemca. — Jerzy I., II., III. i po pierwszy raz, Jerzy IV.

## UW I A D O M I E N I E.

Posada wietrzno młynarska we wsi Krerowie, w Ekonomii Czerleino położona, składająca się z 10 morgów 43 □ p. roli, zaopatrzona w młyn wietrzny, dom mieszkalny i stajnię, ma drogę licytacyi publiczney naywięcey dającymu, który iednak w pierw co do pewności i uzdatnienia potrzebnego wywiesź się winien, i aż do nastąpionego zezwolenia właściwego, w dotrzymaniu podania swego zobowiązany zostaje, od S. Woyciecha r. b. być wycześnie wydzierzawioną.

Kanon roczny z posady téy płacić się mający na 32 tal. 14 sgr., podatek gruntowy na 5 tal.,

podymne na 1 tal. 22 sgr. 6 den., najmniejsze zaś podanie co do wkupnego, od którego się licytacja zaczyna, na 75 tal. obrachowanem zostało. Resztę warunków w ekonomii Czerleinio iak również w Registraturze naszey ekonomiczney przejrzeć i o nich dowiedzieć się można.

Termin do licytacji

na dzień 20. Marca r. b.

o godzinie 10. zrana w domu Urzędu Ekonomicznego w Czerleinie wyznaczonym został, na który uzdatnieni nabywcy ninieyszem wzywają się.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1830.

Królewsko - Pruska Regencya.

Wydział poborów stałych dóbr i lasów.

### OBWIESZCZENIE POLICYINE.

Przy nadchodzący teraz wiosenny porze przypomina się tuteyszym posiadzielow o grodów policyine urządzenie,

podług którego w wiosnie obieranie drzew z gąsienic przedsięwziąć, a przyczem szczególnie na wyniszczenie w gniazdach znajdujących się pierścinkowych i korowych gąsienic działać należy,

do iak nayscisleyszego zastósowania się z tém ostrzeżeniem, że zaniedbanie obierania drzew z gąsienic, za każdą razą ustanowioną karę 5 talarów za sobą pociągnie.

Poznań, dnia 26. Marca 1830.

Nad-Burmistrz.

### SUBHASTACYA.

Położona pod miastem Murowaną Gośliną, należąca do massy likwidacyiney Titulera papiernia wraz z folwarkiem i wiatrakiem Hammer nazwana, oszacowana na 7921 Tal. 16 sgr., ma być publicznie naywięcey daiącemu przedana, do czego wyznaczylismy termin

na 17. Grudnia r. b.,

na 18. Lutego 1830.,

a ostateczny na dzień

27. Kwietnia 1830.,

przed południem o rotęy godzinie przed K. S. Z. Brükner w izbie naszey zamkowey, wzywamy więc ochotę na kupno maiących z tém oświadczeniem, iż naywięcey daiący przybicia spodziewać się może, jeżeli prawna iaka nie zaydzie przeszkoda.

Warunki w Registraturze naszey przeyrzane być mogą. Kaucya składa się w ilości 300 talarów.

Poznań, dnia 3. Września 1829.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Na wniosek właściciela dóbr Pawłowa w Powiecie Szremskim wzywają się:

- 1) Ur. Józef Koszucki,
- 2) Ur. Justyna Koszucka,
- 3) Ur. Anna Koszucka,
- 4) Ur. Wawrzyn Iłowiecki,

lub tychże być mogące Sukcessorowie, Cessyonaryusze lub inne prawa ich nabyte osoby, aby pretensye swoje:

a) co do pierwszych trzech osób względem zapisów po 133 Tal. 10 sgr. dla każdego Rubr. III. Nr. 5. 6. i 7. iako współsukcessorów ich babki śp. Maryanny z Hellmich-tów owdowiałey Będkowskięy, na wniosek dawnieyszego właściciela Pawłowa Ur. Ignacego Wilczyńskiego z d. 24. Sierpnia r. 1796. mocą dekretu z d. 29. Grudnia 1803. uczynionych;

b) względem 139 Tal. 14 sgr. 6 den. dla Ur. Wawrzeńca Iłowieckiego Rubr. III. Nr. 8. na fundamencie *Decretum potioritatis* z d. 29. Listopada 1799. r. i wnioski dawnieyszego właściciela Ur. Ignacego Wilczyńskiego iako pretensya do massy pozostałości śp. Adama Zakrzewskiego mocą dekretu z d. 29. Grudnia 1803. r. intabnlowanych;

które podług twierdzenia właściciela iuz mają być zaspokoione, w przeciagu trzech miesięcy nam doniesli lub naypóźnięy w terminie na dzień 11. Maia 1830.

przed południem o godz. 10. przed Deputowaym K. S. Z. Nötel w Izbie naszey instruk-

cyinény wyznaczonym do protokołu podali, gdy  
wrazie przeciwnym i po upłynieniu tego czasu  
z wnioskami swemi prekludowanemi a intabu-  
lata powyż wspomniane na mycy następujący  
prekluzji z księgi hypoteczney wymazane będą.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1829.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

### PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek jednego z wierzycieli Sołectwo  
na 3477 tal. 23 sgr. 10 fen. oszacowane, suk-  
cessorów Teodora Łukaszewicza własne pod  
Nr. 4. w Krąplewie położone, licytowane być  
ma, i w tym celu terminu licytacyiny

na dzień 11. Maia r. b.

na dzień 13. Lipca r. b.

ostatni zawity

na dzień 7. Września r. b.

przed południem o godzinie 10. przed Depu-  
towanym Sędzią Ziemiańskim Kaulfuss w na-  
szej Izbie Instrukcyinény wyznaczonym został,  
na który ohotę kupna mający, z tém oznay-  
mieniem wzywają się, iż naywięcący dającemu  
przybitem będzie, jeżeli prawne przyczyny na  
przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w na-  
szej Registraturze przezyrzane być mogą.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1830.

Król, Pruski Sąd Ziemiański.

### PATENT SUBHASTACYINY.

Do publiczney sprzedaży włóści allodialno-  
szlacheckiey Czarnkowski Hammer zwaney,  
w powiecie Czarnkowskim położoney, Ur.  
Ignacemu Radolińskiemu dziedziczeny, po-  
dług taxy landszafowey na 37352 tal. 27 sgr.  
4 fen. ocenioney, wyznaczylismy na wniosek  
tuteyszey dyrekcji landszafowey, nowy ter-  
min licytacyiny

na dzień 17. Kwietnia 1830.

zrana o godzinie 8. przed sądu naszego Konsy-  
liarzem Fischer, w mieyscu posiedzeń na-  
szych. Zdolność kupienia mających uwiado-  
miamy o terminie tym z nadmienieniem, iż

licytant ku ubezpieczeniu podania swego 3000  
tal. w zachodnio-pruskich listach zastawnych  
Litt. B. wraz z kuponami bieżącemi do depo-  
zytu naszego złożyć musi i w tymże włość  
naywięcący dającemu przybitą zostanie, jeżeli  
prawne niezaydą przeszkody.

Taxa w Registraturze naszey przezyrzaną być  
może.

Pila dnia 26. Października 1829.

Król, Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

W loteryi moich dóbr szlacheckich Temnik  
i Grünow wyciągnięto znowu od dnia 15. Sty-  
cznia 10,000 numerów, i listy ciągnięcia zosta-  
ły wydane.

Ponieważ dla mieszkających w dalekich stro-  
nach posiadaczy numerów począwszy od dnia  
2. Listopada r. z. wyciągniętych, kupno no-  
wych losów stało się niepodobnym, z powo-  
du zapóźnego ich odestania, niejest przeto  
ieszcze żądaniem zamknięcie czynności lote-  
ryinény, owszém wniesiono o przedłużenie  
ostatecznego ciągnięcia pod warunkiem, aże-  
by przyszły termin był niezmiennym, i żeby  
stawka dla biorących teraz dopiero losy wyższą  
była niż dla tych, których numera przy da-  
wniejszych oddziałach wyciągnięto zostały.

Na tém, przy powołaniu na §§. 551. seq.  
Tyt. 11. Część I. Pow. Pr. Kraiowego, zasa-  
dzają się następujące ostateczne postanowie-  
nia:

- 1) Każdy nowo wydać się mający w dawniey-  
szej formie sporządzony, dotychczasow-  
ym suchym, teraz czerwonym stemplem,  
opatrzone los ma tylko ieden numer.
- 2) Stawka wynosi:
  - a) dla dawniejszych graczy za zwró-  
ceniem lub pokazaniem numerów  
wyciągniętych na 5 lub 3talarowe  
losy . . . . Tal. 1
  - b) dla przystępujących  
teraz dopiero . . . . Tal. 2
 } w złocie.
- 3) Przez to podwyższenie niepodwyższa się  
pierwiastkowa summa losowania 80,000  
Tal., co Kommissarzom ciągnięcia przed  
ciągnięciem, a każdemu interesentowi

na żądanie każdego czasu udowodnioném będzie.

- 4) Przedawanie losów, bez względu na przyszły onegoż skutek, a zatem z zrzeczeniem się służącego mi z mocy §. 551. i t. d. prawa, zamkniętém zostanie niezawodnie po za Berlinem d. 1. Czerwca r. b., a dla Berlina w d. 7. tegoż m.
- 5) Ciągnięcie odbywać się będzie od d. 8. Czerwca r. b. bez przerwy aż do ukończenia.
- 6) W przeciwnym razie Główne Agenty mają prawo złożone w Królewskim banku według planu pieniądze stawkowe odwołać i resp. zwrócić.

Temnik, d. 26. Stycznia 1830.

Sędzia mieyski Benckendorff.

Stosownie do powyższego obwieszczenia ofiarujemy nowe losy pod wyrzeczonymi w niem warunkami. Zamieyscowi interesenci niechay raczą zamawiając losy albo przysłać pieniądze franko lub też upoważnić nas do ściągnięcia ich przez awans pocztowy.

Poznań, dnia 2. Marca 1830.

C. Müller et Comp.,  
ulica wodna No. 163.

Wszelka ruchoma pozostałość po zmarłym Woyciechu Marchwickim. przedawać się będzie 17. Marca r. t. i dni następnych za gotowazę zaraz zapłatę przez Kommissarza aukcyjnego Pana Ahlgreen tu przy Szerokiéy, ulicy, Nr. 107.

Poznań, dnia 4. Marca 1830.

Exekutor Testamentu.

Na szerokiéy, ulicy pod Nr. 116. znajduie się stare skrzydło i nowe skrzydło do sprzedania.

Młodzieniec chcący się uczyć kupiectwa, iezli posiada potrzebne nauki szkolne, od Wielkiéynocy r. b. może mieć mieysce umnie.

Bielefeld

pod Nr. 45. na starym rynku.

Piękną i świeżą wyzinę soloną, iako też nadsytkę bardzo dobrego kawiaru astrachańskiego, niemniey świeży bulion, rozmaite gatunki przedniéy herbaty i tytuń petersburgski cotoylko otrzymał

Szymon Siekieschin,

przy ulicy Wrocławskiéy pod liczbą 234.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 1. Marca 1830.                              | Papierami.        | Gotowizną.        |
|--------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
| Oblig. długu państwa . . . . .                   | 101 $\frac{1}{2}$ | 101 $\frac{1}{8}$ |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne A. . . . .      | 101 $\frac{3}{4}$ | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . .      | 101 $\frac{1}{2}$ | 101 $\frac{1}{8}$ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 102 $\frac{3}{4}$ | 102               |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 102 $\frac{1}{2}$ | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Szląskie . . . . .                               | —                 | 106 $\frac{1}{2}$ |

Poznań, dnia 5. Marca 1830.

Papierami. Gotowizną. Od st.  
Kurs: obligów m. Poznania 100 $\frac{1}{2}$  100 $\frac{1}{2}$  4